

Renesans germańskiego pogaństwa

Autor tekstu: **Wojciech Rudny**

Niewątpliwą konsekwencją uwiądnienia chrześcijaństwa w krajach północnej Europy jest odrodzenie się duchowości niewiele mającej wspólnego z monoteizmem i religijnym uniwersalizmem. Pomimo gospodarczych i politycznych tendencji do jednoczenia kontynentu coraz silniej dają o sobie znać ruchy odśrodkowe.

Jednym z nich jest odłam współczesnego pogaństwa odwołujący się do tradycji germańskiej, zawartej w „Eddzie”, sagach i runach; określany mianem odynizmu. Oczywiście odynizm nie jest wiarą w jednego tylko boga, Odyna. Odyniści oddają cześć dwóm rodom bóstw germańskich: Wanom i Asom (do których nb. zalicza się Odyna). Stąd sami wyznawcy tej religii nazywają siebie Asatru, co oznacza „wierzącego w bogów” lub „lojalnego wobec Asów”. Bywają też i grupy czczące w większym stopniu bądź to jedną, bądź drugą rodzinę bogów.

Odyniści podkreślają z dumą, że ich religia jest „religią wojowników”, niosącą „wartości wierności, odwagi, honoru i dobrego koleżeństwa”. **Częściej od innych neopogan akcentują etniczną funkcję religii, nieobcy jej jest przy tym rasizm i antysemityzm.** Niewątpliwie męski charakter odynizmu (określany też jako „Tradycja Wojownika”) odstręcza od niego niektóre współczesne neopoganki o zacięciu feministycznym. Część z nich czyni duże wysiłki, by w odynizmie mogły odnaleźć się także i kobiety.

Pogańskie Niemcy

W Polsce zawsze sceptycznie oceniano wpływ tradycji germańskich na duszę współczesnego człowieka. Swego czasu **Roman Dmowski**, w rozprawie poświęconej hitleryzmowi jako ruchowi narodowemu, pisał: *„hitleryzm (...) zwraca (...) tęsknie oczy ku tradycjom starogermańskiego pogaństwa. Te wszakże tradycje nie są zdolne wyrzucić poważniejszego moralnego wpływu z odległości kilkunastu wieków, ile że są to tradycje barbarzyńskie, przy najlepiej zorganizowanej sugestii z trudem przenikające do duszy cywilizowanego człowieka”*. Oczywiście Dmowski się mylił. Czas pokazał, że doskonale zorganizowana sugestia, przy użyciu najnowszych osiągnięć socjotechniki, sprawiła, że Niemcy przeobrazili się w nietzscheańskie „*płowe bestie*”, drwiące sobie nie tylko z Kościoła, ale i wartości reprezentowanych przez chrześcijaństwo. Rasizm połączony z kultem starogermańskiej przeszłości, preparowanej na potrzeby nazistowskiego reżimu, doprowadził do znanych całemu cywilizowanemu światu okrucieństw. Jak zauważył **prof. Feliks Koneczny** Niemcy zdzierając skóry ze swoich wrogów przypominali starożytnych Asyryjczyków, żyjących na wiele set lat przed Chrystusem. Istotnie był to powrót do barbarzyństwa — tyle że germańskiego.

Zanim jednak doszło do kolejnej wojny w dziejach świata nie kto inny jak **gen. Eryk von Ludendorff** (główny kwatermistrz z czasów I wojny światowej i uczestnik puczu hitlerowskiego z początku lat 20), przywódca jednej z grup neopogańskich w Niemczech („Tannenbergbund”), stwierdził: *„jestem przeciwnikiem chrześcijaństwa i poganinem i jestem z tego dumny. Dawno już pożegnałem chrześcijaństwo. (...) My Niemcy jesteśmy w tej chwili ludem, który najbardziej odłączył się od chrześcijańskiej nauki. Dopiero wskutek zupełnego odrzucenia chrześcijaństwa nabędzie lud niemiecki zwartości, której potrzebuje i której byłby potrzebował w ciężkich chwilach 1918 roku”*. Takie też były plany samego Hitlera i jego palatynów — chrześcijaństwo miało być zmiecione z powierzchni ziemi.

Fascynacje germańską przeszłością rozwinęły się w Niemczech od początku XIX stulecia; sto lat później przybrały one formy zorganizowane. Po dziś dzień rasa, krew, ziemia są trzema filarami, na których opiera się skandynawski, w tym i niemiecki, neopoganizm. Jak zauważył niemiecki tropiciel ruchów neogermańskich i narodowowyznaniowych, pastor **Fryderyk Wilhelm Haack** idee te wraz z wyobrażeniami religijnymi, niektórymi wspólnotami przetrwały upadek III Rzeszy i *„nadal oczekują na urzeczywistnienie swoich celów. (...) Kościoły chrześcijańskie będą musiały kiedyś doprowadzić do konfrontacji z tą religijnością i jej narodowymi wyobrażeniami”*.

Trudno wymienić wszystkie grupy o charakterze neogermańskim w samych choćby

Niemczech z racji ich ogromnej liczby. Pomimo tego, że wiele z nich miało zazwyczaj krótki czas istnienia, to jednak wywierały ogromny wpływ na konkretne osoby czy organizacje.

Na początku lat 60. doszło do pierwszego zauważalnego połączenia neogermańsko-narodowych związków i grup. Pod nazwą **Arbeitsring Deutscher Gemeinschaften** połączyło się 10 organizacji, wśród nich znalazł się **Gesellschaft der Schillerfreunde**, mający na celu „budowę muru ochronnego wokół niemieckiego serca, przeciw północnoamerykańskiej indoktrynacji, przeciw klerowi, przeciwko południowoeuropejskim przekłamaniom, przeciw zatruciu i skażeniu naszego narodu”.

Myliłby się ten, kto by sądził, że wśród tego mrowia pozostałych organizacji neogermańskich są tylko grupy o charakterze wyłącznie „skrajnie prawicowym”. Także i między „zielonymi” znajdują się znaczne siły mające charakter narodoworeligijny i neogermański.

Czciciel Wotana — idolem młodzieży

Neopogaństwo skandynawskie propagowane jest skutecznie przez muzyków, którzy w wielu wypadkach porzucili kult szatana (modny jeszcze do początku lat 90.) na rzecz starogermańskich bogów. Jednym z nich jest niejaki **Burzum** (właściwe nazwisko **Varg Vikernes**) z Norwegii. Burzum zasłynął wśród muzycznej black metalowej braci podpaleniami kościołów (w tym zabytkowych); a sprzedaż jego płyt wzrosła wydatnie po tym, jak zamordował niejakiego Euronymousa (muzyka agitującego w Norwegii na rzecz satanizmu i komunizmu) w sierpniu 1993 r. Obecnie Burzum odsiaduje swój wyrok w norweskim więzieniu; gra i udziela wywiadów. W jednym z nich stwierdził, iż nie martwi go uwięzienie, gdyż „cały świat jest jednym wielkim więzieniem judeo-chrześcijaństwa”. Na pytanie jaka jest różnica pomiędzy wystawianiem własnego kraju i narodu i odrzuceniem wszystkiego, co obce, a rasizmem — odpowiada:



„Co to jest rasizm? Pozwolić umrzeć własnej rasie i kulturze umrzeć tylko po to, aby zachować inną? Czy też walczyć o przetrwanie tego, co twoje, wszystkiego, co cenisz i kochasz? Nie żywię nienawiści do mojej własnej rasy i narodu, mojej religii i filozofii, mojej kultury i cywilizacji, i nie chcę, aby zginęły one pod naporem jakichś żydowskich świni, które same nie posiadają żadnych z tych rzeczy. Jedynym rasizmem jaki znam, jest rasizm żydowski, który opiera się na stwierdzeniu, iż są oni wybranym narodem, co daje im prawo do zabijania wszystkich innych. Co więcej, wszystkie te sataniczne religie, czy będzie to islam, katolicyzm, protestantyzm, judaizm czy cokolwiek innego działają na rzecz zniszczenia wszystkich nieżydowskich kultur na świecie. (...) Co stało się

ze wszystkimi religiami na całym świecie po tym, jak przysłała z ich strony czarna śmierć religii żydowskich? Wszyscy chrześcijanie i muzułmanie to agenci Żydów... (...) Będę robił to, co robiłem dotąd: żył dla Wotana i mojej rasy, a przez to dla siebie. Chwała Wotanowi!” (słowa udzielone w wywiadzie dla „Thrash'em All” nr 4/98, s. 23) .

Żywiółowy antysemityzm — nienawiść do wszystkich religii i kultur nawiązujących do Starego Testamentu jest, jak widzimy, rysem charakterystycznym współczesnego pogaństwa, czerpiącego z germańskiej przeszłości. Wypowiedzi Burzuma oddają atmosferę, w jakiej wyrastają młodzi adepci neopogaństwa. Możemy wierzyć lub nie, ale jest on prawdziwym autorytetem — idolem dla wielu młodych ludzi - nie tylko z Norwegii (w tym także z Polski!).

Palimpsest - henoteizm czy monoteizm?

Jak historia dowodzi: represje wzmagają tylko opór i zdecydowanie prześladowanych. Jak na razie scena muzyki neopogańskiej oraz ruchy neopogańskie rozwijają się swobodnie, zataczając wciąż coraz szersze kręgi. Zresztą także w Polsce funkcjonuje rodzima wiara — [Rodzimy Kościół Polski](#), [Zrzeszenie Rodzimej Wiary](#); pojawiło się wiele zespołów nawiązujących do pogańskiej przeszłości Słowiańszczyzny...

Upraszczając zagadnienie może ktoś powiedzieć, że renesans germańskiego poganizmu „to robota masonów i Żydów”. Ale w jakim celu mieliby oni sprzyjać rekonstrukcji religii jeszcze bardziej antyżydowskiej aniżeli chrześcijaństwo? Raczej sprawdzają się tu spostrzeżenia **ks. Michała Poradowskiego**, który pisał w swoim „*Palimpseście*”, że pogaństwo wciąż żyje w głębokich pokładach naszej duszy — niczym palimpsest. Tekst, jaki zapisało na naszej duszy chrześcijaństwo, jest coraz mniej czytelny, natomiast spod niego wyłania się pierwotniejszy (zapisywany też przez wielokrotnie dłuższy okres czasu) tekst — pogański — ten odczytuje się bez trudu...

Otwartym więc pozostaje pytanie: czy skandynawski poganizm rozejdzie się po kościach, czy będzie raczej treścią duszy narodów Europy (tej germańskiej jej części)? Nie wiadomo też: czy Europa będzie nadal jednoczyć się wokół ideologicznych mrzonek, preparowanych przez masoński doktryneryzm, czy wbrew masońskiemu uniwersalizmowi — rozwijać własne kultury narodowe? Być może sukcesy ekskluzywnego poganizmu należy przypisywać nachalnemu (jako kontrakcja) ujednocnieniu kontynentu przez fartuszkową brać.

Jedno jest pewne: człowiek ma to do siebie, że nie może na dłuższą metę funkcjonować bez emocji, jakie dostarcza mu wiara religijna. Ale czy to będzie duchowość henoteistyczna, czy monoteistyczna; wiara w jednego Boga czy wielu; jedna wiara czy dwuwiara — to pokaże czas.

Wojciech Rudny

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 25-06-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3457) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3457>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie

prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl